

# Gazeta Robotnicza

## Organ Polskiej Partii Socjalistycznej Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego

„Gazeta Robotnicza” wychodzi 3 razy tygodniowo: wtorek, czwartek i sobotę. Cena pojed. egzempl. 15 gr. Abonament miesięczny w ekspedycji i u kolport. 2,00 zł., na pocztę 2,20 zł. zagr. 4,00 zł. Cena ogłoszeń: wiersz milim. 7 x łamany 20 gr., w tekście 75 gr., na 1 str. 1.00 zł.

Redakcja i Administracja w KATOWICACH, ul. Teatralna 12 — Redaktor przyjmuje oprócz soboty codziennie od godziny 11—12 przed połud. — Administracja czynna bez przerwy od godz. 8 rano do godz. 4 popołudniu. — Telefon Katowice 1150 — P.K.O. Katowice 301042

Nr. 24

Katowice, sobota 25 lutego 1933 r.

Rok 38

### Jednolity front w walce o pracę i chleb.

Proletariat górniczy cierpliwie — o jakże cierpliwie — znosił coraz brutalniejszy i bezwzględniejszy wyzysk i ucisk baronów węglowych. Nietylko ciągle obniżki płac i masowe redukcje, urlopy turnusowe, zamykanie całych kopalń, ale ostatnie cyniczne wypowiedzenie umowy i zamiar nowej ocnizki płac, przebrały nareszcie miarę cierpliwości wszystkich górników. Dziś w obliczu nowego ataku, już na bardzo głodowe płace, na resztki zdobyczy społecznych, staje do walki jednolitej cały proletariat górniczy.

Jednolity front, do którego od lat nawoływał nasz Związek, stał się w obliczu nowej krzywdy mas robotniczych faktem dokonanym. W ostatniej chwili Kongres Centralnego Związku Górników wyciągnął jeszcze raz do Zespołu Pracy rękę do zgody, proponując w znanym liście Kongresu C. Z. G. do Kongresu Zespołu Pracy utworzenie jednolitego frontu. Zespół Pracy nie odrzucił tym razem naszej ręki. Zgodził się na wspólny Kongres i wspólne uchwały. Cieszymy się z tego niewymownie, bo wierzymy, że wspólna walka da wszystkim górnikom wspólne zwycięstwo. Jako zwolennicy wspólnej, solidarnej i jednolitej walki górników przeciw jednolitym atakom kapitalistów węglowych na ich prawa do pracy i życia, oświadczamy wobec całej klasy robotniczej i polskiej, że dążąc ciągle i wytrwale do stworzenia jednolitego frontu nie mieliśmy i nie mamy wcale zamiaru wykorzystywać agitacyjnie sprawy jednolitego frontu dla naszego poglądu socjalistycznego, na rzecz naszej ideologii i taktyki. Nie wyrzekając się naszego światopoglądu, naszej głębokiej wiary, że tylko gruntowna przebudowa ustroju kapitalistycznego na ustrój socjalistyczny, zapewni klasie robotniczej pracę i chleb, a ludzkości całej spokój i dobrobyt, nie zamierzamy śladem komunistycznych przywódców narzucać naszym przeciwnikom politycznym ani tym robotnikom, którzy stoją w obozach naszych przeciwników, przemocą lub chytrem podstępem naszej ideologii, naszego programu i naszej taktyki. Biorąc inicjatywę do stworzenia jednolitego frontu w obecnej walce górników na siebie, ustaliliśmy sobie ściśle określony cel, jaki chcemy przez wspólną i solidarną walkę osiągnąć. Chcemy odeprzeć atak kapitalistów węglowych na głodowe płace górników, na zbiorową umowę. Chcemy wspólnym strejkem powszechnym zaprotestować także przeciw zamykaniu warsztatów pracy, masowym redukcjom i skazywaniu na głód i poniewierkę coraz liczniejszych rzesz górników. Wreszcie chcemy drogą walki strejkowej postawić na porządku dziennym żądanie skrócenia czasu pracy w górnictwie do 36 godzin pracy w tygodniu i w ten sposób dążyć do złagodzenia bezrobocia.

Tworząc w imię tych postulatów jednolity front ze wszystkimi organizacjami, nie wymagamy od nikogo zmiany przekonań, ale tylko bezwzględnie lojalnego stosunku do wspólnie zdecydowanej walki i do wspólnie ustalonych celów tej walki. Nie chcemy i nie będziemy stosowali, a tego wymagamy i od naszych przeciwników, uprawianej przez komunistów przewrotnej taktyki odwoływania się do mas „ponad głowami przywódców”, aby je pociągnąć do własnych szeregów. Nie traktujemy robotników, którzy należą do innych obozów i inne od naszych mają przekonania, jako głupiej bezwolnej masy dającej się oszukiwać swoim przywódcom. Walkę o duszę tych mas prowadzimy i będziemy prowadzić nadal nie metodą podstępnych kruczków, jak to czynią, zresztą bezskutecznie, komuniści, ale wskazywaniem im wielkiego celu, do którego my socjaliści dążymy... wielkiego celu przebudowy obecnego kapitalistycznego świata nędzy i ucisku mas ludowych na świat socjalistycznego dobrobytu, na świat wolności, braterstwa ludzi i ludów. Stoimy na stanowisku, że kto w walce o zdobycie duszy mas wierzy w podstęp, kłamstwo, oszczerstwo, ten nie może mieć wiary w siłę ani słuszność swojego programu, w trafność swojej taktyki. Gdyby komunistyczni wodzowie mieli więcej wiary w swoje komunistyczne ideały, w słuszność swojej taktyki, aniżeli w zdolność do oszukiwania swoich przeciwników, obrzuca-

### Policja strzela do bezrobotnych w Goleszowie

4 rannych robotników. — PAT. robi z bezrobotnych komunistów.

W dniu wczorajszym miejscowość Goleszów była terenem krwawego zajścia, jakie wynikło między zebranymi na rynku robotnikami a policją.

Miejscowy oddział związku zawodowego robotników przemysłu chemicznego, którego członkami byli zwolnieni przed kilku miesiącami z pracy robotnicy miejscowej fabryki cementu, zwołał na dzień wczorajszy do Goleszowa zebranie robotników. Zebranie to zostało zgłoszone w starostwie w Cieszynie.

Ponieważ władze posiadały informacje, iż ma ono mieć charakter demonstracji, oraz że zanoszą się na marsz na Cieszyn, odmówiły zezwolenia na urządzenie tego zebrania. Mimo to jednak od wczesnych godzin rannych zjeżdżali się robotnicy z okolicy, jak również pojawili się robotnicy miejscowi, zalegając rynek w liczbie ponad 1.000 osób. Jeszcze przed przybyciem referentów zjawili się silniejsi y oddział policji, dowodzony przez starszego przodownika Sikorę, który wezwał zebranych do rozejścia się. Wezwanie to odniosło wręcz przeciwny skutek, bowi m uczestnicy zakazanego zebrania, uzbrojeni w sztachety i drażki natarli na policję, która wobec liczebnej przewagi tłumu musiała się wycofać. Jednocześnie na policjantów posypał się grad kamieni, przychem kilku na przedzie kroczących uczestników zebrania zaatakowało pałkami wycofujących się z terenu policjantów.

W czasie natarcia tłumu odniosło rany 8 funkcjonariuszy policji, w tej liczbie dowodzący oddziałem starszy przodownik Jan Sikora.

Oddział ten, uzbrojony w karabiny z najeżonymi bagnietami, po bezskutecznym wezwaniu do rozejścia się, usiłował tłum rozproszyć. Wówczas policja skierowała lufy karabinów w tłum, dając na komendę salwę, która wywołała wśród zebranych panikę.

Tłum pierzchnął, pozostawiając na miejscu czterech rannych. Są to robotnicy: Paweł Gondek, Karol Lipowczan z Goleszowa, Józef Kewesz z Wilmowic, Jan Wrzecionko z Wisły.

Rannych robotników wraz z 8 funkcjonariuszami

szami policji przetransportowano do Cieszyna, gdzie w szpitalu śląskim zostali niektórzy ciężiej ranni poddani natychmiastowej operacji. Rany naogół nie są groźne i nie zagrażają życiu.

Zawiadomienie o całym zajściu władze wojewódzkie w Katowicach delegowały na miejsce komendanta głównego policji wojewódzkiej inspektora Żółtaszka i naczelnika urzędu śledczego p. Chomrańskiego. Policja przeprowadziła aresztowania, osadzając we więzieniu około 14 osób.

Tak brzmi komunikat urzędowy. Dodać należy, że władze twierdzą, że z pośród tłumu padły najpierw dwa strzały rewolwerowe, na co zmuszona była policja odpowiedzieć salwą. Znamy już te „dwa strzały rewolwerowe”. Wszędzie tam, gdzie policja strzela do robotników, zawsze padają „dwa strzały”. Tylko nigdy jeszcze nie stwierdzono, aby od tych strzałów rewolwerowych został ktoś z policji ranny.

Tak też i w Goleszowie „strzały rewolwerowe” wykombinowała sobie policja, aby usprawiedliwić strzelanie do robotników.

Będziemy mieli jeszcze możność opisać w „Gazecie Rob.” szczegółowo przebieg masakry policyjnej w Goleszowie, ponieważ towarzysze z tej miejscowości szczegóły te nam podadzą.

Haniebne jest twierdzenie „Pata”, urzędowej agencji telegraficznej, że zajścia w Goleszowie były spowodowane przez komunistów. Jest to bezcelne kłamstwo. W Goleszowie nie ma wcale komunistów. Robotnicy z cementowni Goleszowskiej w liczbie 700 są zorganizowani w socjalistycznym klasowym zw. rob. chemicznych i w PPS.

Od grudnia są już ci towarzysze bezrobotni i nie otrzymują żadnych zasiłków. Wszelkie delegacje do Katowic, do Okr. Fund. Bezrobocia pozostały bez skutku. Pomimo, że w komisji odwoławczej w Bielsku przyznano im prawo do zasiłku, F. B. w Katowicach sabotuje wyrok tej komisji. Teraz robotnicy czekają na rozstrzygnięcie Min. Opieki Społecznej w Warszawie 3 miesiące. Tak wygląda rzeczywistość. Robotnicy w Goleszowie pop.ostu manifestują, bo nie chcą zdychać z głodu.

### Brutalny terror wyborczy na Śląsku Opolskim

Rozpasane bandy hitlerowskie rozpoczęły swoją krwawą robotę także na Śląsku Opolskim. W Zabrze napadła uzbrojona bojówka hitlerowska, złożona z 170 osób na wielki wiec socjalistyczny. Na komendę „Saal räumen” rozpoczęli pretami stalowymi i pałkami gumowymi masakrować obecnych. 70 osób odniosło rany. Wiele kobiet wyskoczyło przez okna, a ponieważ upadły na poniżej znajdujący się szklany dach, odniosły ciężkie rany cięte od stłuczonego szkła. Całe urządzenie sali zostało zniszczone. Poza tym napadano ludzi także na ulicy i bito. Policja zachowała się zupełnie biernie.

nia ich oszczerstwami, nie baliby się stworzenia uczciwego jednolitego frontu z socjalistami. Jeżeli jednak wbrew nakazom zdrowego rozsądku boja się komunistyczni wodzowie jednolitego frontu z socjalistami, to z tego wynika jedyny wniosek: nie wierzą w siłę atrakcyjną swojego programu, we własny rozum polityczny i boją się zaagitowania własnych zwolenników na rzecz programu socjalistycznego. Aby utrzymać część klasy robotniczej przy sobie muszą ją komunistyczni wodzowie oddzielić od socjalistycznej klasy robotniczej murem kłamstwa, kanałem oszczerstw.

My tej taktyki nie będziemy nigdy stosowali, będziemy robili ciągle wysiłki, aby klasę robotniczą zjednoczyć, bez lub wraz z jej przywódcami w jednym wielkim obozie walki świata pracy ze światem wyzysku. Wierzymy w słuszność naszych dążeń i zdrowy instynkt klasy robotniczej. Jeżeli ją zjednoczymy i każemy wspólnie wybierać dro-

gę, po której ma kroczyć do walki i zwycięstwa, wybierze napewno drogę najlepiej odpowiadającą jej interesom i prowadzącą najsukcesyjnie do celu.

Utworzony jednolity front proletariatu górniczego, to nie tylko może krótki etap wspólnego marszu w walce o realizację ściśle za zgodą wszystkich ustalonych postulatów, ale także doniosła lekcja pogładowa, czem mogłaby być i co mogłaby zdziałać zjednoczona klasa robotnicza w Polsce.

Ta pogładowa lekcja może w praktyce przyspieszyć wbrew uprzedzeniem i stawianym przeszkodom także szybkie ideowe zjednoczenie klasy robotniczej. A to byłby największy tryumf tego skromnego dzieła jakiego udało się dokonać na terenie największego przemysłu i największej nędzy wśród najliczniejszej armji proletariatu.

Jan Stańczyk.



# Zarobki lecą w dół, a ceny w górę!

Wzrost cen mąki, chleba i innych towarów pierwszej potrzeby.

W niedzielę odbędzie się kongres wspólny rad załogowych wszystkich zw. zawodowych. Na porządku dziennym znajdzie się sprawa zapowiedzianej przez pracodawców obniżki zarobków w górnictwie. Obniżka ta wynosić ma kilkanaście procent. Takie same tendencje obniżkowe „grasują” w przemyśle hutniczym, oraz w Zagł. Dąbrowskim. Znosi się zatem na generalny atak kapitalistów na płace robotnicze.

Zarobki obecne w ciężkim przemyśle są dosłownie głodowe. Poziom życiowy mas robotniczych równa się z poziomem bytowania „Lumpenproletariatu”. Cyfr nie ma potrzeby przytaczać, bo są one znane ogólnie. W tych warunkach więc jakakolwiek obniżka płac robotniczych, choćby nawet kilkuprocentowa jest absolutnie niedopuszczalna.

Kapitałiści w chwili obecnej nie mogą wysunąć też żadnego argumentu rzeczowego w uzasadnieniu swego wniosku. Przeciwnie; chwila obecna domaga się kategorycznie podwyższenia zarobków!

Dlaczego? Dlatego, że przeżywamy w obecnej chwili prawie codziennie skoki w górę cen artykułów pierwszej potrzeby. Przytoczymy poniżej kilka konkretnych dowodów.

Cena hurtowa mąki żytniej, która w styczniu b. r. wynosi 25 zł. za 100 kg., wynosi obecnie 30 do 32 zł. Cena hurtowa mąki pszennej wynosiła w styczniu b. r. 36 zł., obecnie wynosi 46—47 zł. za 100 kgr. Cena hurtowa mąki gryskowej wynosiła w styczniu b. r. 44 zł., obecnie wynosi 57 zł. za 100 kgr.

W ślad za podwyżką cen mąki podwyższyli piekarze we wszystkich nieomal miejscowościach cenę chleba i tendencja zwyżkowa istnieć nadal. Również wszystkie inne artykuły pierwszej potrzeby, jak groch, fasola i kasze wykazują dosyć poważną tendencję zwyżkową, przyczem tendencja ta jest dopiero u punktu wyjścia i niewiadomo, jakie przybierze rozmiary. Zwyżki cen konsument na razie jeszcze nie odczuwa tak dotkliwie, gdyż ruch zwyżkowy zaczyna dopiero teraz przenikać do handlu detalicznego. Ale konsumenci odczują to już w najbliższych dniach.

Zaznaczyć tu musimy, że rząd popiera ruch zwyżkowy cen artykułów pierwszej potrzeby, ba stara się nawet ruch przyspieszyć przez interwencje państwowych zakładów zbożowych, zakupując większe partie zboża, aby w ten sposób podtrzymać zwyżkę cen. Dają się zauważyć również próby podwyższenia cen mięsa i wyrobów mięsnych.

Z podwyżki cen artykułów rolniczych rolnicy

## Wiadomości z całego świata

W Krefeld odbywało się zebranie wyborcze partii centrowej, na którym przemawiał b. minister Stegerwald. Mniej więcej w 20 minut po otwarciu zgromadzenia, na salę wtargnęła silna bojówka hitlerowska, której członkowie w niezwykle brutalny sposób zaczęli uczestników wiecu bić i rozpędzać. Stegerwald został ściągnięty z trybuny i dotkliwie pobity. Również wielu księży, biorących udział w zebraniu, a którzy w momencie wtargnięcia bojówki na salę, usiłowali uspokoić zebranych, zostało pobitych. W chwilę później wiec został rozwiązany przez policję. Stan zdrowia Stegerwalda nie jest groźny.

W dzielnicy Neukoeln w czasie podobnej bójki, trzy osoby zostały ciężko ranne. W Hanowerze usiłowała rozbić wiec socjalistyczny bojówka hitlerowska. Wypuściła generalną bitwę, w czasie której jedna osoba została zabita, 7 zaś ciężko rannych.

Szanghai. Z pod gruzów fabryki wyrobów gumowych, w której nastąpił straszliwy wybuch, wydobyto jak dotychczas, 98 zwłok robotnic. Według ogólnych przypuszczeń, pod zwaliskami fabryki znajduje się jeszcze przeszło 160 trupów. Przeszło 200 robotnic i robotników jest mniej lub ciężko rannych.

Tokio. Według urzędowego komunikatu japońskiego sztabu generalnego, wojska japońskie zajęły miasto Peipiao, w prowincji Dżehol. Chińczycy przed opuszczeniem miasta podpalili obydwa znajdujące się tam wielkie składy amunicji i broni.

Jak podają z Mukden, Japończycy po zajęciu Peipiao posuwają się w kierunku Lunszua. Wojska chińskie stawiają energiczny opór. Odwrót ich z pod Peipiao odbył się w zupełnym porządku.

### 700 robotników we więzieniu w Rumunii

Bukareszt. W toku dalszego śledztwa wśród robotników zatrzymanych w związku z ruchami w warsztatach kolejowych, zwolniono dziś rano 200 robotników, zaś pozostałych 700 zatrzymano jeszcze do dyspozycji władz sądowych.

Przewidują jednak, że w stan oskarżenia postawionych będzie 200, lub co najmniej 300 robotników.

Obecnie kompetentne czynniki zastanawiają się nad warunkami uruchomienia warsztatów, które od czasu rozruchów pozostają zamknięte.

nie skorzystają, gdyż zapasy zboża znajdują się w rękach spekulujących hurtowników i pośredników. Rachunek za te spekulacje płaci jak zwykle konsument. Jakże wypływają stąd wnioski?

Chyba tylko te, że w chwili zwyżkowania cen artykułów pierwszej potrzeby nie może być mowy o jakiegokolwiek obniżce zarobków. Bowiem za obecne zarobki będą mogli robotnicy mniej zakupić towarów, niż mogli zakupić jeszcze przed miesiącem. W tych warunkach kongres rad załogowych winien wysunąć żądanie wyrównania zarobków, aby przynajmniej zarobki robotnicze mogły dogonić uciekające w górę ceny artykułów pierwszej potrzeby.

## Klasowy Związek Metalowców nie pozwoli na obrywkę zarobków swoich członków

Sekretariat Okręgowy Zw. Rob. Przem. Metal. w Katowicach wystosował do pracodawców następujący list:

Do  
Związku Pracodawców Górnośląskiego  
Przemysłu Górniczo-Hutniczego  
w Katowicach.

Na hucie „Pokój” w Nowym Bytomiu w dniu 27 stycznia 1933 r. zawarta została umowa zarobkowa pomiędzy Radą Robotniczą a Dyrekcją huty „Pokój” przy udziale sekretarzy zawodowych: p. Kubika — ZPP., p. Musioła — Crześ. Zw. Zaw. i p. Kistorza — Christl. Gewerkschaften, którą obniża się dotychczasowe zarobki robotników huty „Pokój” o 7 proc. dodatek rzemieślniczy, zaś całkowity zarobek o 5,16 proc., ponadto powyższa się

dotychczasowe określenie przeciętnej wydajności produkcyjnej średnio o 8 proc., co stanowi podwójną obniżkę zarobków.

Ponieważ tego rodzaju zawieranie umów z Radą Robotniczą z pominięciem związków zawodowych i Związku Pracodawców, którzy są kontrahentami zawartych umów zarobkowych, jest niedopuszczalne i w wysokim stopniu robotników krzywdzące, Związek Robotników Przemysłu Metalowego w Polsce oświadcza, że zawartą umowę pomiędzy Dyrekcją huty „Pokój” a Radą Robotniczą uważa za nieważną, a powstałe pretensje z tego tytułu dla swych członków będzie dochodził na drodze prawnej.

Również podobnej treści zostało wysłane pismo do Komisarza Demobilizacyjnego...

## Dziwne stanowisko „Zespołu Pracy”

W Król. Hucie odbyła się konferencja rad załogowych wszystkich hut, należących do t. zw. „Wspólnoty Interesów”. Z ramienia polskiego klasowego zw. met. brał w konferencji udział tow. Kubowicz. Na porządku dziennym znalazła się sprawa dobrowolnej zgody na 10 proc. obniżkę zarobków i do 12 proc. podwyżkę produkcji w hucie „Pokój”. Jak wiadomo, wyraził na to pogorszenie płacy i pracy swoją zgodę „Zespół Pracy” zw. metalowych. Przeciwno dobrowolnej zgodzie na pogorszenie warunków płacy i pracy zaprotestował kategorycznie tow. Kubowicz imieniem polskiego klasowego zw. metalowców. Wskazał on na to, że za przykładem dyrekcji huty „Pokój” poszła natychmiast dyrekcja huty Królewskiej. Pogląd naszego

związku klasowego podzieliła też większość członków rad zał.

Po dłuższej dyskusji uchwalono nie wyrażać zgody na dobrowolną obniżkę płac, a w celu odpowiedniego pouczenia robotników postanowiono zwołać zebrania załogowe we wszystkich hutach, należących do Wspólnoty Interesów. Poza tym uchwalono zwołać w najbliższym czasie kongres radców załogowych wszystkich hut Górnego Śląska.

W niedzielę odbędzie klas. zw. met. konferencję rad załogowych w Katowicach, na której zastanowią się delegaci w sprawie poparcia akcji strejwej górników.

## Komuniści bez wszelkich wpływów

Na ubiegłą środę wydali komuniści hasło generalnego strejku protestacyjnego na całą Polskę. Rezultat był więcej niż opłakany. Poza fabryką „Widzew” w Łodzi, gdzie zastrejkowała drobna grupa robotników, nigdzie w Polsce nie strejkowano. Na Śląsku nikt nie strejkował; ba nawet w Zagł. Dąbr., gdzie komuniści posiadają pewne wpływy, również nikt nie strejkował. Tak było wszędzie.

Stwierdzając stan rzeczy, nie czynimy tego z jakiegoś uczucia radości, że komunistom się strejk nie udał. Chodzi nam tylko o stwierdzenie, że robotnicy ignorują wszelkie hasła strejkowe komunistów i nie mają do nich żadnego zaufania.

W tych warunkach jest zrozumiałe, że komu-

niści próbują zaburzyć kongresy klasowych związków. Sami nie potrafią zorganizować strejku, ale awanturować się na kongresach klasowych rad załogowych potrafią. Potem nazywają to „akcją rewolucyjną” i meldują do Moskwy, jak oni przeprowadzają „rewolucję”. Okazuje się, że komuniści nigdzie nie mają wpływu na zawodowe organizacje robotnicze, nawet w Niemczech, gdzie przy wyborach uzyskują dużą ilość głosów. I tam wydali hasło do gen. strejku, którego robotnicy wcale nie usłuchali.

Pocóż udawają, że mają wpływy, kiedy rzeczywistość mówi zupełnie coś innego?

## Czy niespodzianki wojenne na wiosnę?

W ostatnim numerze „Populaire” ukazał się artykuł Leona Bluma, w którym przywódca francuskich socjalistów wzywa Drugą Międzynarodówkę do walki z reakcją w Niemczech. Zauważaniem socjalistów francuskich jest pomagać w każdej dziedzinie socjalistom niemieckim, którzy walczą o gładką demokrację. W interesie tej demokracji powinien powstać wspólny front robotniczy aż do komunistów włącznie.

Równocześnie w „Ere Nouvelle” ukazał się artykuł Herriota, w którym premier zwraca się z apelem do zachodnich mocarstw, by zwróciły baczną uwagę na stosunki w Europie Środkowej, na reak-

cję w Niemczech, na dążenia monarchistyczne w Bawarii, oraz na groźbę wojny ze strony tych wszystkich państw, które dążą do rewizji traktatów.

Berliński korespondent „Lidowych Nowin” do-wiadykuje się, że na granicy węgiersko-jugosłowiańskiej oraz w okolicy Rijeki, organizują się chorwackie oddziały powstańcze, które z wiosną zamierzają wtargnąć do Chorwacji i proklamować niepodległość Chorwacji, którą Włochy natychmiast uznają, idąc za przykładem Japonii w Mandżurji.

Sytuację w Europie środkowej mają wykorzystać Niemcy w kierunku odzyskania Pomorza, w czym Włochy również będą Niemcy popierać.

## Wojna na Dalekim Wschodzie

Zgodnie z rozkazem ministra wojny Mandżuko, oddziały mandżurskie pod wodzą gen. Czang-Hei-Penga rozpoczęły o północy atak na pozycje chińskie na froncie Dżehol.

Pekin. Aeroplany japońskie zbombardowały Nanking, Peipiao i Czao-Yang. Japończycy kierują transporty wojskowe w kierunku kolei, prowadzącej do Nanking. Oddziały japońskie, które znajdowały się dotychczas w Suicungu na wschodniej granicy Dżeholu zostały skierowane na zachód.

„Daily Express” podaje, że największa angielska fabryka broni i amunicji Vickers Limited, pracuje obecnie na wszystkie trzy zmiany. Chodzi tu o pociągowe dostawy na Daleki Wschód. Najbardziej intensywnie pracują oddziały dla wyrobu amunicji karabinowej i artyleryjskiej. Zamówienia pochodzą tak ze strony japońskiej, jak i chińskiej.

U osób przygnębionych, wyczerpanych, niezdolnych do pracy, naturalna woda gorzka „Franciszka-Józeta” pobudza obieg krwi, wzmacnia zdolność myślenia i chęć do pracy.





## Nowe pokolenie zdrowych silnych ludzi



Norweski tran wątrobiany, dzięki swej wysokiej zawartości witamin A i D, przyczynia się wydatnie do rozwoju organizmu dzieci. Norweski tran wątrobiany leczy krzywicę (angielską chorobę) i zapobiega jej powstaniu — chroni dziecko przed chorobami zakaźnymi, jak przebiegnię i schorzenia płuc. Norweski tran wątrobiany zawiera też dostateczną ilość jodu, by zapobiec tworzeniu się choroby wola.

# TRAN NORWESKI

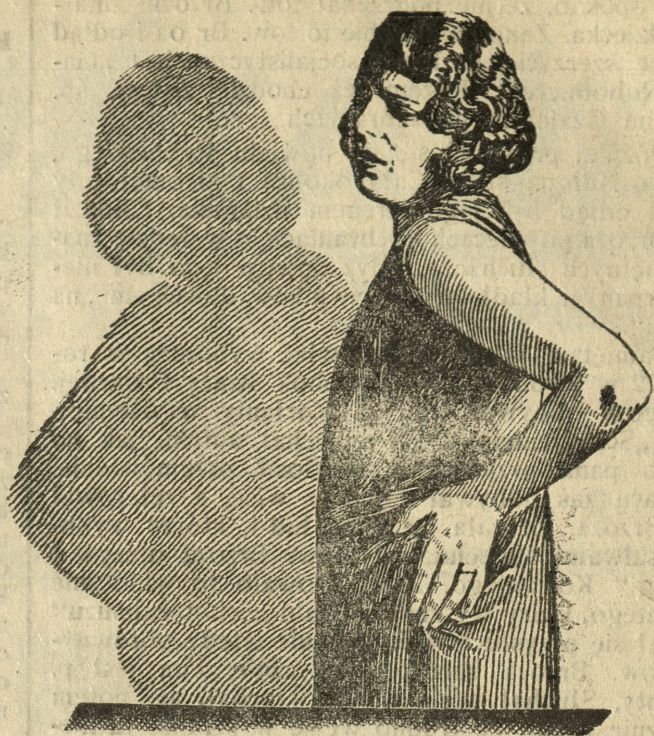
## Flaki (na 6 osób)

**Proporcja:** 1½ kg flaków, 2 pęczki włoszczyzny, 1 seler, 2 listki bobkowe, kilka ziarenek angielskich korzeni, 8,5 deka masła, 1 łyżka maki, pół cytryny, pół filiżanki kwaśnej śmietany, łyżeczka majeranku i imberu, 2 łyżki tartej bułki, 4 Maggi'ego kostki buljonowe, sól i pieprz.

**Sposób przyrządzenia:** Dobrze oczyszczone flaki kilka razy w ciepłej wodzie wypłukać. Zastawić je w dużej ilości wody i gotować przez godzinę.

Następnie wyjąć flaki, zalać czystą świeżą wodą, włożyć włoszczyznę, korzenie i gotować przez kilka godzin. Gdy flaki miękkie, wyjąć je z wody wraz z włoszczyzną i pokrajać jak makaron w paseczki.

Oddzielnie przyrządzić rosół z 4 Maggi'ego kostek buljonowych i ugotować w nim seler, pokrajany w paseczki. — Z masła i maki zrobić zaprawkę, dolewając rosół wraz z selerem, dodać soli, pieprzu, soku z cytryny, majeranku, tartego imberu, trochę kwaśnej śmietany, pokrajane flaki z włoszczyzną i wszystko dobrze wymieszać, odsmażać, niech z pół godziny na uboczu się dusi. — Podając na stół, oblać potrawę zrumienionym masłem z tartą bułką.



Te straszliwe bóle reumatyczne...

uręczą dzień cały, każde poruszenie  
sprawia nieznosne bóle. Pocóż się  
tak męczyć - należy wreszcie położyć  
kres tym cierpieniom. Toga! wstrzy-  
muje nagromadzenie się kwasu mo-  
czowego, który jest jak wiadomo przy-  
czyną tych cierpień i dlatego zwalcza  
z powodzeniem bóle reumatyczne,  
podagrę, bóle nerwowe i głowy.

Nieszkodliwe dla serca, żołądka  
i innych organów. Spróbujcie i prze-  
konacie się sami. Do nabycia we  
wszystkich aptekach. Nr. Rejestr. 1364



# Toga!

Pamiętaj to słowo!

## „Drukarnia Ludowa“

Spółdzielnia z odpowiedzialnością udziałami

wy-  
konuje  
wszelkie ro-  
boty w zakres  
drukarnstwa wcho-  
dzące, jak: gazety, cza-  
sopisma, katalogi, dzieła, afi-  
sze, ulotki, różne formularze,  
druki kupieckie i przemysłowe (ra-  
chunki, listy, koperty, pocztówki, trefki  
do wypłat, błoczki kasowe, bilety, karty pole-  
cające, itd.), druki reklamowe, programy, zapro-  
szenia, wizytówki itp. w polskim i niemieckim  
języku. Wykonanie gustowne, dosta-  
wa szybka o Ceny przystępne  
Zakład nasz urządzony nowo-  
cześnie, posiada wielki  
wybór czcionek, ma-  
szyny do skład.,  
rotac. ste-  
reotypię  
itd.

Katowice, ulica Teatralna 12

Telefon 1150 - PK.O. Katowice 300784.

## Nędza ludzka źródłem dochodu

Piszą nam z Mysłowic:

W miesiącu październiku roku ubiegłego ma-  
gistrat m. Mysłowic, pragnąc przyjąć z wydatniejszą  
pomocą bezrobotnym, pobierającym zasiłki, po-  
stanowił wydawać jeszcze chleby. Wypiek, jak i  
dzielne chlebow powierzył magistrat 8 piekarzom  
miejscowym.

Bezrobotni podzieleni zostali na partje w ten  
sposób, że każda partja składająca się z około 250  
bezrobotnych, miała przeznaczoną jedną pi kar-  
nię, gdzie miała prawo pobierać chleb na karłki.

Z pośród grona tych piekarzy znaleźli się jednak  
tacy, którzy zapragnęli kosztowną nędzą ludzką, po-  
większyć swoje dochody. Oto, w jaki sposób:

Jeden z bezrobotnych, niejaki p. Błaszczuk, po-  
dejrzując, że chleb z piekarni Kmiołka nie ma  
odpowiedniej wagi, zgłosił się z otrzymanym chle-  
bem w Urzędzie Opieki Społecznej, mieszczącym  
się w reżni miejskiej, gdzie w obecności pracow-  
nika tego urzędu, niejakiemu F., chleb został zwa-  
żony. Okazało się, że chleb, który miał ważyć 2 kg.

miast kraszenia potraw słoniną, kraszono je tylko  
skwarkami ze słoniny, oraz, że kobiety pracujące  
w tej kuchni, używały naczyń służących do goto-  
wania, jako wanien do kąpania.

## SPRAWA KOP. „BRADY“ I „PIASTA“.

Zastępca komisarza demobilizacyjnego p. inż.  
Seroka rozpatrywał wniosek dyrekcji zakładów  
pszczyńskich o zamknięcie szybów „Piaśt“ w Le-  
dzinach i kop. „Brada“ w Łaziskach Średnich.

Szyby „Piaśt“ po częściowem ich unierucho-  
mieniu, zatrudniają obecnie zaledwie 190 robotników,  
natomiast kopalnia „Brada“ zatrudnia 914 robotni-  
ków. Przedstawiciele robotników sprzeciwili się  
zamknięciu tak szybów „Piaśt“, jak i kop. „Brada“,  
bowiem szyby „Piaśt“ prowadzą ożywiony handel  
węglem wewnątrz kraju, sprzedając węgiel na sa-  
mochody, furmanki i galary, a kopalnia „Brada“  
wysłała 60 proc. swego wydobycia na rynek włoski.

Przedstawiciele zakładów pszczyńskich nie byli  
w stanie podać dokładnego terminu ponownego  
uruchomienia szybów i kopalni, a ponieważ doszło  
do wiadomości komisarza demobilizacyjnego, że  
szyby „Piaśt“ mają być nie tylko unieruchomione,  
ale także zalane — podniósł, że w takim razie  
musi potraktować wniosek jako chęć całkowitego  
unieruchomienia szybów i kopalni i w tym wypad-  
ku postąpi w myśl przepisów o demobilizacji. Po-  
nadto p. insp. Seroka zapowiedział, że stan rzeczy  
zbadana na miejscu i stosownie do wyników badania  
wyda dalsze orzeczenie.



## RZĄD PRZECIWKO URZĘDNIKOM W CIĘŻ- KIM PRZEMYSŁE.

W Katowicach odbyło się posiedzenie komisji  
arbitrażowej, mającej rozstrzygnąć wniosek Związ-  
ku Pracodawców Przemysłu Ciężkiego w sprawie  
wstrzymania szczeblowania taryfowego płac praco-  
wników umysłowych.

Najpierw komisja rozpatrywała zarzut przed-  
wczesności wniosku Zw. Pracodawców z uwagi na  
prawomocność orzeczenia komisji arbitrażowej z dn.  
5 października ub. roku, które obowiązuje do 30  
września bież. roku, wreszcie z uwagi na to, że  
Zw. Pracodawców nie wypowiedział umowy zbior-  
owej.

Mimo tych słusznych zarzutów, komisja uznała  
się za kompetentną i po dłuższej naradzie wniosła  
orzeczenie, że wstrzymuje się szczeblowanie na  
okres jednego roku z ważnością od 1 marca br. do  
28 lutego 1934 i do tego czasu przedłużyła ważność  
umowy zbiorowej.

Z dniem 1 marca 1934 r. orzeczenie to prze-  
staje obowiązywać i wchodzi ponownie w życie  
szczeblowanie, bez wypowiedzenia.

Przew. Komisji inż. Kosuth otrzymał wido-  
cznie instrukcje z rządu, że ma się przychylić na  
stronę pracodawców. Co też uczynił.

## Obniżka zarobków w przem. tartacznym

Komisja pojednawcza i arbitrażowa na ostat-  
niem posiedzeniu wydała orzeczenie w sprawie za-  
targu o płace w przemyśle tartacznym. Komisja ob-  
niżyła zarobki robotników przeciętnie o 2 proc.

## Kop. „Pokój“ strejkuje dalej

W związku z groźbą zamknięcia kop. „Po-  
kój“, wybuchł na tej kopalni strejk włoski, który  
trwa w dalszym ciągu.

Wczoraj udała się do Kom. dem. delegacja tej  
kopalni z interwencją. Kom. dem. zakomunikował  
delegacji, iż dyrekcja kopalni zagroziła, że w wy-  
padku, gdyby strejk miał trwać nadal, kopalnia  
zostanie zupełnie unieruchomiona, obecnie bowiem  
dyrekcja kopalni w drodze „łaski“ zamierzała po-  
zostawić w pracy 600 robotników, a 1000 zreduko-  
wać, z czego 200 pozostałoby nominalnie na urlo-  
pie turnusowym. Zwolnienie miało nastąpić z dniem  
1 marca.

W związku z otrzymaniem wieściami odbyło  
się wczoraj wieczorem zebranie strejkującej załogi,  
na którym mówcy napiętnowali niesłychanie ostro  
postępowanie dyrekcji kopalni, nazywając groźbę zu-  
pełnego unieruchomienia jawną prowokacją ro-  
botników.

Strejkująca załoga postanowiła bez względu na  
następstwa strejk włoski nadal kontynuować.

## KOP. „FICINUS“ MA BYĆ TAKŻE ZAM- KNIĘTA?

W Siemianowicach rozeszła się wiadomość, że  
Zarząd Król. Huty i Laury zamierza zastawić kop.  
„Ficinus“ w Siemianowicach. Domagamy się od Za-  
rządu tej kopalni wyjaśnienia, czy pogłoski te po-  
legają na prawdzie.

## Jak okradano bezrobotnych w Siemianowicach!

Odbyło się tu zebranie bezrobotnych i częścio-  
wo pracujących. Stwierdzono, że w kuchni dla bez-  
robotnych przy ul. Sienkiewicza panowały skanda-  
liczne stosunki. Na podstawie zeznań świadków  
przed policją, osoby, które dopuściły się malwersa-  
cji na szkodę biednych, zostaną pociągnięte do od-  
powiedzialności sądowej. Stwierdzono, że cod ien-  
nie znikało około 50 bochenków chleba i że za-

Stary nasz towarzysz, Teofil Brzoza z Książ-  
czenic w pow. Rybnickim obchodzi w dniu 28-go lu-  
tego br. rzadką obecnie uroczystość ukończenia 74  
lat życia. Uroczystość tę obchodzi tow. Brzoza przy  
naprawdę znakomitem zdrowiu. Kto zna tow. Brzo-  
zę, jego wiecznie żywy humor i wesołe usposobie-  
nie, nigdyby nie przypuszczał, że ma przed sobą  
74-letniego „starca“. Bo też tow. Brzoza na starca  
nie wygląda. Pomimo swej pełnej brody (także  
rzadki okaz dzisiaj), wygląda raczej na najwyżej  
60 lat. Twarda to sztuka i twardy w swym przekona-  
niu socjalista.

Tak jak całe życie, tak i obecnie pracuje fi-  
zycznie ciężko na swój kawałek chleba. Jeszcze  
podczas obecnej zimy wykonywał nadzwyczaj ciężką  
pracę robotnika leśnego, nosząc na swych krzep-  
kich barach olbrzymie drzewa, jak 25-letni młodzik.  
Tylko go trochę nogi bolały — opowiada — bo przy  
przechodzeniu krzaków i pni upadł parę razy. Ale  
do lata to przejdzie — zapewnia.

Tow. Brzoza jest jednym z najstarszych czytel-  
ników „Gazety Robotniczej“. Kiedyś mieszkał w  
Szarleju i tam też z początku był kolporterem „Ka-  
tolika“. Raz dostała mu się do rąk „Gazeta Robo-  
tnicza“, gdy jeszcze wychodziła w Berlinie. Zainte-  
resował się nią bardzo i zaczął kolportować razem  
z „Katolikiem“. Oburzył się na to miejscowy ksiądz,  
który na gwałt chciał przeszkodzić szerzeniu się  
„Gazety Rob.“ w jego miejscowości. Ponieważ



wszelkie perswazje nie poskutkowały, zemścił się w ten sposób, że nie pogrzebał tow. Brzoze zmarłego dziecka. Zanotował sobie to tow. Brzoza i odtąd stał się szerzycielem hasel socjalistycznych i „Gazety Robotniczej”. Razem też chodzili z tow. śp. Antonim Czajorem po zebraniach.

Później przeniósł się do powiatu Rybnickiego, gdzie osiadł na stałe. Cała okolica i niemal cały powiat odtąd był jego terenem działania. Chodził tow. Brzoza po wiecach i zebraniach, a wszędzie znalazł chętnych słuchaczy, gdyż dowcip jego był niewyczerpany i kładł on przeciwników dowcipem „na łopatki”.

Pamiętam jeszcze jeden wiec wyborczy w roku 1922 w Rybniku na placu obok Straży Pożarnej. Naprzeciw odbywał wiec p. Korfanty w dawniejszym „Schützenhauzie”. Przyjechał autem, jak na takiego pana przystało i wygłosił przemówienie. Na placu zaś odbywał się nasz wiec, a referował tow. Brzoza. Zebrała się kupa ludzi, którzy wybuchali salwami śmiechu, gdy tow. Brzoza opisywał „zasługi” Korfatego. Zaintrygowało to widocznie Korfatego, który wyszedł z lokalu „Schützenhauzu” i zaczął się przysłuchiwać. Właśnie wtedy porównywał tow. Brzoza bardzo drastycznie, kim jest p. Korfanty. Słuchał więc p. K. i słuchał, ale potem widocznie uznał, że trudno wejść w szranki turnieju mówczego z tow. Brzozą; wszedł więc do auta i pojechał do Knurowa rozdáwać krupnioki i piwo. (Autentyczne).

Takim był wtedy tow. Brzoza. To też składamy mu wszyscy członkowie O. K. R. i Redakcja „Gazety Robotniczej” z okazji pięknej uroczystości najserdeczniejsze życzenia dobrego zdrowia i wszelkiego powodzenia. Niech nam naprawdę żyje sto lat! A mamy wrażenie, że z tych 100 lat nie spuści ani jednego roku. H. S.

## Korespondencje

### SEKRETARZ P. STAROSTY WYGLĘDY.

Starosta powiatu Rybnickiego p. Węgleń zaangażował na swojego sekretarza bardzo młodego człowieka, który na takie stanowisko stanowczo nie dorósł. Nie wiadomo nam, czy ten młody człowiek stanowisko to zajął tymczasowo, czy też na stałe. I w jednym i drugim wypadku musimy żądać, aby stanowisko sekretarza p. Starosty przydzielone zostało osobie starszej, więcej doświadczonej. Lekceważenie potrzeb obywateli, nie liczenie się z wiekiem ani czasem przychodzących do Starostwa ludzi, pozwalanie sobie na udzielanie lekcji „sanatorskich”, wszystko to nie jest zadaniem sekretarza p. Starosty. Tak np. w dniu 1 bm. zgłaszającemu się o przyjęcie u p. Starosty o godz. 11-tej, kiedy chorągiew na znak, że p. Starosta przyjmuje, była jeszcze wywieszoną, ów młody człowiek ośw adczył, że p. Starosta już nie przyjmuje, pytając się jednocześnie, o co chodzi. Powiadomiony, że idzie o przyjęcie przez kierownika opieki społecznej delegacji bezrobotnych z Czerwionki, której pilno na pociąg, „pan sekretarz” zaczął referować o tem, że władze wiedzą, jak robią i co robią i kiedy kogo mają przyjąć, a potem nastąpiło zatrzęsienie drzwi w sekretarzędzie „pana sekretarza”. Musielśmy się zwrócić do Wydziału Opieki Społecznej tel fonicznie, ażeby delegacja mogła spełnić swe żądanie. Po porozumieniu telefonicznym z p. Szczypką, kierownikiem opieki społecznej, doznała delegacja bezrobotnych z Czerwionki natychmiastowego przyjęcia. Rm.

### ROBOTNICZY NIE CHCĄ SŁUCHAĆ „BERÓW” SANACYJNYCH.

Wiszący na włósku jeszcze w „sanacji” p. Piechaczek z Rybnika, pragnie się przysłużyć „chlebobadawcom” i robi w powiecie Rybnickim ruch przy pomocy wieców. A ponieważ na wiec sanacyjny ludzie nie przychodzą, posyła się do urzędników zaproszenia, którzy też z strachu przychodzą słuchać bzdur „sanacyjnych”, mając „sanacji” pełne gardło. Pan Piechaczek nie będąc „k’a nomówcą”, a mając dość pieniędzy z dochodów jako hurtownik spirytusu, posłł na Sejm Śl. i dygnitarz Ogólnomięjszc. Kasy Chorych w Rybniku, wyrecza się na swoich wiecach różnemi ludźmi. To pomaga mu p. Bałdyk z Zor, albo p. Płonka lub też p. Prokop.

W dniu 12. bm. przyjechał p. Piechaczek razem z posłem Prokopem na wiec do Rydułtów. Zaproszenia na wiec rozesłano tu dziećmi szkolnymi, co musimy napiętnować. Referował p. Prokop o niebezpieczeństwie granic i wywożeniu pieniędzy ze Śląska do Sosnowca oraz krytykował djety i nietykalność poselską. Robotnicy powiedzieli temu panu, że nietykalności on nie potrzebuje, bo na każdym kroku ma do obrony polcję, co nie ma miejsca z postami opozycji, dowodem czego „Brześć”. Djety to ci panowie uważają za „trinkgeld”, bo mają uboczne tysiącne dochody. Robotnicy zapytali też p. Prokopa, czy Sosnowiec leży poza granicami Państwa Polskiego, że tam mają się obejść bez polskiego pieniądza, oraz dlaczego nie mówi on nic o wywożeniu pieniędzy za granicę przez kapitalistów, których rząd sanacyjny na każdym kroku popiera. Pan Prokop zamiast odpowiedzieć na zadane pytania, wiedząc, skąd wiatr wieje, wykręcił się, że żona porodziła mu bliźnięta i mu i odjeżdżać. To bohaterstwo „sanatora” „sanacji”. Gratujemy z powodu narodzenia się aż naraz dwóch „zwolenników”.

Z powodu odjechania p. Prokopa żądali lu-

## Z bagna sanacyjnej gospodarki w Lipinach

Kosztowne budziki. 24 000 zł. wyrzucano na zegary. — Przekroczenia administracyjne p. Lazara. Medale pamiątkowe. Wnioski Kom. Rew.

### WNIOSKI KOM. REW.

Ostatnio stwierdziliśmy — pisze Kom. Rew. — że p. naczelnik Lazar wynajął od Górnośląskiego Tow. Tel. i zawarł taką umowę:

I. dla szkół cztery silno-prądowe zegary sygnałowe, cztery zegary silno-prądowe, dwanaście budzików z transformatorami, jeden silno-prądowy polakierowany zegar. (Poco i na co tyle zegarów i w dodatku tyle budzików? Czy budziki te mają budzić szanownych pedagogów?)

II. dla gminy jeden dwustronny silno-prądowy zegar i jeden jednostronny silno-prądowy zegar.

Za urządzenie tych zegarów gmina musi płacić łącznie 608 zł. kwartalnie przez 10 lat, poczem zegary te staną się własnością gminy. (Jak już będą zupełnie zepsute?) Rocznie więc została gmina obciążona kwotą 2432 zł. Za 10 lat płatności da to kwotę 24 320 zł. Podkreślamy — pisze Kom. Rew. — że zawarcie powyższej umowy przez p. naczelnika Lazara jest przekroczeniem administracyjnym, gdyż wszelkie umowy może zawierać naczelnik gminy dopiero po poprzednim porozumieniu się z Radą Gminną.

Urząd Gminny zamówił i zapłacił swego czasu i porozysłał niektórym obywatelom medal pamiątkowy, co zostało już na jednym z poprzednich posiedzeń zakwestjonowane.

Znamy wiele faktów przekroczeń administracyjno-kasowych, moglibyśmy ich wiele przytoczyć! Przytoczone wystarczają w zupełności do stwierdzenia, że szafowano conajmniej lekkomyślnie publicznymi funduszami gminnymi, za co winni powinni być pociągnięci do odpowiedzialności.

Zadziwiającą rzeczą jest, że pp. członkowie Komisji Rewizyjnej (urzędujący z wyboru. — Dop. Red.), którzy wówczas te rachunki badali, uchybień tych nie spostrzegli i nie zakwestjonowali.

A tak gospodarowano przez kilka lat, doprowadzono do tego, że gmina nasza zadłużona kwotą ponad jeden i pół miliona złotych, znajduje się dzisiaj w sytuacji bez wyjścia. Winni są! Dowody winy są! Wnosi się zatem:

1) aby te niedomagania administracyjne zostały przekazane Władzy Nadzorczej, celem pociągnięcia winnych do dyscyplinarnej odpowiedzialności;

2) aby tych, którzy dopuścili się świadomie nadużyć za szkodą gminy, przekazano prokuratorowi.

Komisja Rewizyjna.

Dla dokładnego zobrazowania gospodarki w Czatkowicach podamy poniżej bilans tego letniska, pachnącego zdaleka nadużyciami:

### B I L A N S

Nr.	Wyszczególnienie	Sumy	
		Winien	Ma
1.	R-k wydatków w związku z poświęceniem letniska	8 885,11	
2.	R-k podróży i wynagrodzenia ławnika p. Zamyśłowskiego		1 154,03
3.	R-k wydatków w związku z budową letniska	302 161,92	
4.	R-k dostawcy budowniczego p. Murłowskiego w Wielkich Hajdukach		215 840,80
5.	R-k reperacji i renowacji	16 498,43	
6.	R-k podróży naczelnika gminy p. Franciszka Lazara		2 417,57
7.	R-k instalacji letniska	66 122,46	
8.	R-k podróży itd. urzędników gminnych i innych osób delegowanych		3 735,30
9.	R-k dot. zakupu gruntu i nieruchomości	58 822,59	
10.	R-k podróży i wynagrodzenia p. radnego Potyki		508,64
11.	R-k zakupu inwentarza i uzupełnienie tegoż	61 057,42	
12.	R-k dostawcy stolarza p. Buly z Lipin		28 776,92
13.	R-k dozoru lekarskiego	2 248,57	
14.	R-k dostawców różnych		135 269,75
15.	R-k zakupu żywności	99 386,—	
16.	R-k ławnika p. Zamyśłowskiego za dokonane zakupy		14 486,15
17.	R-k wysyłki dzieci szkolnych	5 574,82	
18.	R-k ławnika p. Zamyśłowskiego za dostarczony towar		4 542,96
19.	R-k utrzymania letniska	35 417,88	
20.	R-k podróży p. Lichtenberga		175,60
21.	R-k świadczeń socjalnych i ubezpieczeń	1 190,98	
22.	R-k radnego p. Kupczyka za dostarczony towar		7 069,27
23.	R-k zakupu koni i taboru wozowego	2 250,00	
24.	R-k dostawcy p. Tomy w Lipinach		61 068,07
25.	R-k utrzymania koni i taboru wozowego	8 828,22	
26.	R-k dostawcy mistrza ślusarskiego p. Cebuli w Lipinach		8 965,80
27.	R-k wydatków podróży	6 883,67	
28.	R-k dostawcy firmy Celner w Lipinach		4 034,31
29.	R-k wydatków różnych	4 093,29	
30.	R-k pracowników za wykonane prace		6 941,97
31.	R-k zakupu opału	8 642,16	
32.	R-k dostawcy p. Pawlika w Lipinach		6 462,39
33.	R-k remuneracji gwiazdkowej	962,00	
34.	R-k wynagrodzenia personelu, służby oraz siostr zakonnych		32 648,84
35.	R-k różnych za dokonane zakupy i świadczenia z polecenia naczelnika gminy		154 927,15
		689 025,52	689 025,52

Dop. Red.: Zjawiała się u nas p. Hanslikowa z Lipin, która stwierdziła, że piwo w Czatkowicach na owem osławionem poświęceniu sprzedawał p. Honslik. Prostujemy niniejszem uprzejmie błąd drukarski, który zrobił z o — a. Istotnie piwo sprzedawał p. Honslik. Nie wiemy niestety, kto dostarczył skwaśniałych krupnioków, za które drogo musieli zapłacić „parjasi”.

(Koniec).

dzie odpowiedzi od p. Piechaczka, który „fanzo-lic” zaczął o bankach, finansach; powiedział coś o Europie a skończył na zachwalaniu rządu i B. B. W. R. Ludzie nie byli z niego wcale mądzy. To też drugi nasz towarzysz rozprawił się gruntownie z obłudą „sanatorów”, wskazał na Wyrostków i ks. Pszczyńskiego, na używanie wojska do walki z strejkującymi robotnikami, na obecną nędzę i niżenie ustawodawstwa robotniczego, czemu położyć może kres wyłączenie „sanacji” i zaprowadzenie w państwie rządów robotniczo - chłopskich. Z dyskusantów, których zebrani hucnie oklaskiwali, p. Piechaczek chciał robić komunistów, został jednak zmuszony do milczenia. Zredukowany sztygar (Musznik) w pogoni za posadą, postawił sanacyjną rezolucję, którą zebrani przeciwko głosom „inteligencji” odrzucili. Rm.

### BOLĄCZKI BEZROBOTNYCH W BOGUSZOWICACH.

W dniu 8. bm. odbył się w Boguszowicach wiec PPS. dla bezrobotnych, który zgaił tow. Kulę, udzielając głosu do referatu tow. Motycę. Zebrani w liczbie 80 bezrobotnych wysłuchali w największym skupieniu wywodów referenta i w obszernej dyskusji wyrazili przekonanie, że tak miejscowe jak i wogóle notowane bolączki i krzywdy bezrobotnych zawinił ustroj kapitalistyczny, którego przebudowy dokonać może tylko zorganizowany proletariát. Zapisało się więc do PPS. kilku nowych członków i celem przeprowadzenia interwencji u władz wybrano miejscowy komitet z tow. Kulą na czele. Rm.

Tarnowskie Góry. — Walne zebranie PPS. o godz. 2-giej w lokalu ZZK.

## Ze Sportu Robotniczego

RKS. „Naprzód” Bytków — RKS. „Jedność” Załęże 2:6 (1:1).

Powyższe drużyny stanęły w niedzielę, dnia 19. 2. br. do zawodów przyjacielskich na boisku w Bytkowie. Zawody przeprowadzono na wyśokim poziomie. Do przerwy były obie drużyny równe i wykazały, że sport robotniczy postępuje stale naprzód. Po przerwie drużyna go podarży jednakowoż zawiódła, nie mogła się orjentować i nie mogła opanować sytuacji boiska, o czym świadczy powyższy wynik. Sędzia tow. Becka wzorowo.

Druż. rez. Bytków — Załęże 1:4.

Pomimo ciekawych zawodów sportu robotniczego miejscowa publiczność robotnicza nie uczęszcza na takowe i było jej bardzo mało, co musieliśmy z wielkim żalem stwierdzić. W dodatku zaznaczamy, że następnie na tem samym boisku burżuazyjny K. S. Bytków zawodował, który miał około 500 widzów, wyłącznie lud robotniczy. Fakt ten jest dla nas wprost zagadką i zwracamy się do klasy robotniczej, jak to tłumaczyć...

### ZW. ROB. PRZEM. METAL.

zwołuje na niedzielę, dn. 26. bm.

konferencję radców załogowych do Katowic, Restauracja „Grand”, ul. Kościuszk. Początek obrad o godz. 10-tej. Na porządku dziennym: Sytuacja w przemyśle hutniczym i górniczym.

Redaktor odpowiad.: JOZEF JANTA, Katowice III, Wojc. 44. Wydawca: Okręgowy Komitet Robotniczy P. P. S. w Katowicach. Członkami: Drukarnia Ludowa, Spółdz. z odp. „ud. Katowice”.